

## nie wyjechały autobusy

(Inf. wł.) Pierwsze informacje o nielegalnym strajku w szczecińskich zajezdniach autobusowych WPKM do tarły do redakcji we wczesnych godzinach rannych. O przyczynach chcieliśmy wiedzieć z pierwszej ręki. Dlatego na miejsce udali się reporterzy.

Zajezdnia przy ul. Klonowica. Nie ma problemu z wejściem do budynku. Spotkany po drodze kierowca wyjaśnia, że postulaty załogi zna dyrekcja, więc powinienem tam się udać. Niestety żadnego z dyrektorów nie zastaję. Jest tylko główny księgowy. Twierdzi jednak, że nie ma uprawnień do udzielania informacji prasie.

— Najlepiej będzie — mówi — jeżeli porozmawia pan z dyrektorem Anczykowskim. Jest w zajezdni przy ul. Struga.

Próbuję nawiązać kontakt z nielegalnie protestującymi. Jedni chcą rozmawiać, inni nie. Przekonują się wzajemnie. Mówię, że informacja o ich proteście będzie pełna tylko wtedy, kiedy dowiem się o co im chodzi. Niestety operowanie argumentami staje się bezsensowne. Górze biorą emocje nieprzejednanych. Obserwując toczącą się pomiędzy nimi utarczkę słowną dochodzę do wniosku, że jednak niewiele mają do powiedzenia. To zapewne sprawa, że ostatecznie nie zajmują żadnego stanowiska.

Zajezdnia przy ul. Struga. Wejścia strzegą osoby w kombinezonach. Nie wolno mi wejść do środka. Pytam o kierownictwo. Po chwili zjawia się grupka osób. Jej przedstawiciel z miejsca zapewnia, że nie mamy o czym mówić. Dociekam powodów. Jako koronny argument pada zapewnienie, że i tak nie napiszę prawdy. Wyjaśniam truizm, że trzeba ją najpierw poznać. Ale to bezcelowe. Jediną reakcją jest pożegnalne: spier...

Bezskuteczna jest również próba skontaktowania się z dyrektorem Anczykowskim i kierownikiem zajezdni.

— Oni tu już nie rządzą — pada opryskliwe zapewnienie. — My tu jesteśmy gospodarzami. Zresztą nie ma ich tu teraz.

— Czy tak jest rzeczywiście? — pytam w portierni.

— Nie — zapewnia znajdująca się w niej osoba. — Kierujący obecnie zajezdnią był w gronie rozmawiających z panem osób.

Po powrocie do redakcji próbuję nawiązać kontakt telefoniczny z dyrektorem Anczykowskim. Nie ma z tym problemu. Jest w zajezdni przy ul. Struga. Chętnie udzieli każdej informacji. Twierdzi przy tym, że protestujący utrudniają z nim kontakt.

Nielegalny strajk rozpoczął się wraz z pierwszą zmianą. Z zajezdni przy ul. Struga nie wyjechał żaden autobus. Z pozostałych wyruszyły po trzy, cztery. Po jakimś czasie, pod presją, zawróciły jednak.

— Jeżeli chodzi o postulaty — mówi — to żądają zmian w Konstytucji, reaktywowania NSZZ „Solidarność” i płac, które kroczyłyby wraz z cenami na rynku. Pomijając wszystko, to nie mój szczebel kompetencji. (aas)

# Strajk pracowników WPKM

(Inf. wł.) Do nielegalnie strajkujących od czwartku pracowników zajezdni autobusowych WPKM przy ul. Klonowica oraz w Dąbiu i Policach dołączyli wczoraj tramwajarze z zajezdni Niemierzyn. Nielegalny strajk części załogi WPKM, niestety, spotkał się z poparciem nowych grup pracowników tego przedsiębiorstwa.

Przy zamkniętym szlabanie zajezdni przy ul. Klonowica ustawiono autobus zamieniony chyba na wartownię. Siedzą w nim ludzie w kombinezonach. Na karoserii autobusu rozwieszony jest transparent z napisem: „Strajk Okupacyjny — „Solidarność”. Ten napis jest jedyną informacją o motywach strajku, podaną publicznie przez strajkujących. Gdy próbuję nawiązać rozmowę z przedstawicielem komitetu strajkowego, siedzący na przedzie autobusu mężczyzna obniża szybę i mówi:

— Przepraszamy, nie chcemy poniżać pana godności, ale z praską nie zamierzamy mieć nic do czynienia.

Szkoda, bo czytelnicy prasy, którzy korzystają też zwykle z usług WPKM, chcieliby się dowiedzieć, dla czego odmawia się im przewozów środkami miejskiej komunikacji.

(Dokończenie ze str. 1)

## Strajk pracowników WPKM

Z podobną odprawą spotkałem się w zajezdni autobusowej w Dąbiu przy ul. Struga. Wezwany przez dyżurującego przy bramie pracownika przedstawicieli działającego w tej zajezdni Międzywydziałowego Komitetu Strajkowego oświadczył mi:

— Z prasą nie będziemy rozmawiać.

Wobec tego poprosiłem dyrektora naczelnego WPKM, Andrzeja Anczykowskiego, żeby nam wyjaśnił, jakie są przyczyny wstrzymania pracy przez część załogi przedsiębiorstwa.

— Przedstawiciele kierownictwa WPKM już w czwartek rano poinformowali strajkujących, że ich akcja jest nielegalna. Apele o wznowienie pracy nie dały jednak skutku. W trzech zajezdniach, które rozpoczęły strajk, wysunięte przez załogi postulaty były podobne. Ich spełnienie przekraczało kompetencje nie tylko

kierownictwa przedsiębiorstwa, lecz także władz terenowych. W ciągu dnia te postulaty zostały uzupełnione żądaniem o charakterze ekonomicznym. Niektóre z nich są nie do spełnienia. Np. autorzy jednego z wniosków domagają się rozliczenia dawno ustalonych stawek emerytur i rent według wysokości obecnych zarobków. Czy to jest realne? Oczywiście są wnioski, o których można podyskutować. Jeden z takich, bardziej realistycznych postulatów, dotyczy obniżenia wieku emerytalnego w pierwszej grupie zatrudnienia do 55 lat. Ale nawet tego wniosku nie jesteśmy w stanie załatwić na szczeblu przedsiębiorstwa. O zrealizowaniu niektórych postulatów będzie mo

żna mówić dopiero po wznowieniu pracy przez załogę.

Pisząc tę notatkę otrzymałem sygnały telefoniczne od czytelników zaniepokojonych spadkiem natężenia ruchu tramwajowego. Natychmiast połączyłem się z Wydziałem Ruchu WPKM aby wyjaśnić sprawę. Dyrektor do spraw eksploatacyjnych Eugeniusz Zajac oświadczył, że mniejsza liczba tramwajów w obsłudze pasażerskiego ruchu jest skutkiem strajku w zajezdni Niemierzyn. Pozostałe zajezdnie pracują normalnie.

(WAT)

### Z ostatniej chwili

Po południu zastrajkowali również pracownicy zajezdni na Gołęczynie. Komunikacja tramwajowa utrzymywana była tylko przez załogę zajezdni na Pogodnie.

wych budynku zarządu portu, gdzie PLO, składającej się z 21 jednostek, ma swą dyspozytornię Morska Agencja, „Spedrapid”, „Hartwig”, PKP. Działo się coś jedynie u kolejarzy, dwoma statkami mającymi za port. W dalszym ciągu przyjeżdżają bowiem pociągi, przybywa wagonów.

(Dokończenie na str. 2)

już apelem dyrektor tego przedsiębiorstwa Jan Węclaw. Wzywając do wykazania rozsądku i poczucia odpowiedzialności za dalsze losy zakła

(Dokończenie na str. 2)

## Zastępcza komunikacja w mieście

KOMUNIKAT  
dyrektora WPKM  
w Szczecinie

Informuję mieszkańców miasta Szczecina, że w niedzielę 21 sierpnia od godz. 17 została częściowo uruchomiona próbna miejska komunikacja autobusowa na liniach: autobusowych nr: 51, 54, 55, 56, 57, 58, 60, 62, 63, 64, 67, 68, 73, 74, 75, 76, 77, 79, 105, 58 — Stocznia Warskiego — Zajeżdźnia Golecyn, 65 — Studzienna — Plac Rodła, 70 — Zakłady Mleczarskie — Pl. Kościuszki, 71 — Os. Słoneczne — Basen Górniczy;

tramwajowych nr 3: — Las Arkoński — Kolałataja, 11 — Pl. Kościuszki — Ludowa.

Na tych liniach począwszy od wczesnych godzin rannych w poniedziałek 22 sierpnia 1988 r., zostaje uruchomiona zastępcza komunikacja autobusowa przy pomocy środków transportowych otrzymanych przez WPKM z zewnątrz.

Obowiązują dotychczasowe bilety WPKM.

Szczegółowych informacji udziela Centrala Ruchu WPKM nr tel. 444-94 lub 995.

Dyrektor WPKM  
ANDRZEJ ANCZYKOWSKI

# Sytuacja w WPKM

(Inf. wł.) Rozpoczęty w czwartek nielegalny strajk pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej trwa nadal narażając tysiące mieszkańców Szczecina na poważne trudności. Jak już informowaliśmy, początkowo strajkowali tylko pracownicy zajeżdźni autobusowych przy ul. Klonowica oraz w Dąbiu i Policach. W piątek przyłączyli się do tej nielegalnej akcji również pracownicy zajeżdźni tramwajowych Niemierzyn i Golecyn, co doprowadziło do niemal całkowitego paraliżu komunikacji miejskiej. Kursowały tylko tramwaje z zajeżdźni Pogodno. Te fatalną sytuację ratowały w niewielkim zresztą stopniu autobusy zastępcze, użyczone przez zakłady pracy.

W sobotę podobnie jak w piątek po południu utrzymywany był tylko ruch tramwajów z zajeżdźni Pogodno i autobusów zastępczych. W dyrekcji WPKM poinformowano nas, że strajkujący zwrócili się do kierownictwa przedsiębiorstwa z żądaniem uruchomienia zakładowych bufetów. Żądanie to spełniono. Wobec braku dążeń ze strony strajkujących do podjęcia rozmów z kierownictwem przedsiębiorstwa dyrektor WPKM, Andrzej Anczykowski podjął ważką decyzję, wyrażoną w komunikacie rozesłanym do załóg 8 strajkujących wydziałów.

Dokument ten zamieszczamy poniżej.

(Dokończenie na str. 5)

## Komunikat dyrektora WPKM w Szczecinie

### Do załogi

Do załóg wydziałów eksploatacji i zaplecza autobusów w Szczecinie-Dąbiu, w Szczecinie przy ul. Klonowica i w Policach oraz wydziałów trakcji tramwajowej Niemierzyn i Golecyn!

W związku z przewlekającym się nielegalnym strajkiem, dezorganizującym życie 400-tysięcznego miasta oraz bezskutecznymi próbami nakłonięcia strajkujących do podjęcia pracy informuję, że z dniem 21 sierpnia 1988 r. o godz. 14 zawieszam działalność wydziałów eksploatacji i zaplecza autobusów w Szczecinie-Dąbiu, w Szczecinie przy ul. Klonow-

wica i w Policach oraz wydziałów trakcji tramwajowej Niemierzyn i Golecyn.

Jednocześnie zobowiązuję kierowników zawieszonych wydziałów do zorganizowania zabezpieczenia majątku przedsiębiorstwa w okresie zawieszania działalności wydziałów.

Informuję załogi zawieszonych wydziałów, że w budynku dyrekcji przy ul. Klonowica znajduje się lista, na która mogą się wpisywać pracownicy chętni do podjęcia pracy.

Dyrektor WPKM

ANDRZEJ ANCZYKOWSKI

Szczecin dnia 21 sierpnia 1988 r.

wych b.  
ma swą  
cja, „Spe  
ziało się  
dalszym

# tuacja w WPKM

(1. Rozszerzenie ze str. 1)

W niedzielę obsługiwały ruch pasażerski tramwaje z zajezdni Pogodno na liniach 2, 4, 7, 8 i 9. Kursowało też 12 autobusów zastępczych. Wiele tras komunikacyjnych w naszym dużym mieście trzeba więc było pokonywać na piechotę. Załogi strajkujących zajezdni brały udział w organizowanych na miejscu zebraniach i mszach. Emerytowany pracownik WPKM, działacz byłej „Solidarności” obwoził swoim Mercedesem grupę członków Zakładowego Komitetu Strajkowego, którzy odwiedzali poszczególne zajezdnie. O godz. 11.30 można było zobaczyć ten samochód przed zajezdnią w Policach. Jeden ze strajkujących powiedział do stojących przed bramą zajezdni członków rodzin:

— Teraz odbywa się u nas ciekawe zebranie...

W południe rozeszła się wieść, że w związku z nielegalnym strajkiem pracowników WPKM zostanie zwiększona liczba autobusów zastępczych. Wiadomość ta ucieszyła m.in. kobiety stojące pod bramą zajezdni autobusowej w Dąbiu. Jedna z nich powiedziała pół żartem pół serio:

— Będziemy miały przynajmniej czym jeździć do naszych mężów.

W dyrekcji WPKM sztab ludzi pracował nad planem wprowadzenia do ruchu 144 zastępczych autobusów, otrzymanych od wojska i zakładów pracy.

Fakty mówią same za siebie i każdy potrafi je ocenić na swój sposób. Wydaje się nam, że nielegalny strajk pracowników WPKM spotkał się z negatywną oceną większości mieszkańców Szczecina. Ograniczymy się do przytoczenia jednej, ale bardzo charakterystycznej wypowiedzi, której udzielił nam pracownik Uniwersytetu Szczecińskiego, przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i

Nauki Wojewódzkiej Rady Narodowej, doc. dr hab. Antoni Nowakowski:

— Uważam, że wstrzymanie czy ograniczenie ruchu tramwajów i autobusów jest ogromnie męczące dla wielu mieszkańców Szczecina. Zwłaszcza w sobotę było ciężko. Widziałem setki kobiet niosących w siatkach zakupy przy panującym upale. Nie mogłem się z tym pogodzić. Komu to potrzebne? Zastanawiające jest to, że strajk podjęły grupy pracowników WPKM i portu, a więc pracowników najlepiej zarabiających w naszym regionie. Ich zarobki są — jak sędze — dwa do trzech razy większe od zarobków pracowników naukowych. Rozumiem, że krzywdzące dla pracowników WPKM mogą być ewentualnie warunki pracy. Jest to m.in. kwestia złego stanu technicznego taboru. To mogłoby być motywem protestu, ale nie zarobki. A reszta nie bardzo wiadomo, o co strajkującym idzie, bo nie podają swoich postulatów do publicznej wiadomości. Stworzono w ten sposób męczącą atmosferę wyczekiwania.

(wat)

## Rozłam wśród załogi WPKM

(Inf. wł.) Nielegalny strajk w WPKM spotkał się z brakiem poparcia ze strony wielu pracowników przedsiębiorstwa. Po ogłoszeniu tej akcji niektórzy kierowcy autobusów, a następnie również motorniczowie tramwajów omijali swoje remizy zjeżdżając z tras do tych zajezdni, które jeszcze nie podjęły strajku. Postępowano w ten sposób, aby uniknąć presji wymuszającej przyłączenie się do strajku. Według posiadanych przez nas informacji dość liczni pracownicy, którzy są obecni na terenie objętych strajkiem wydziałów, po zostają tam właśnie pod przymusem. Dowiadujemy się również, że co bardziej zapalczywi uczestnicy nielegalnej akcji wyjmują z wozów tramwajowych i autobusowych istotne części mechanizmów, aby zapobiec możliwości wyprowadzenia tych pojazdów z zajezdni.

(WAT)

5105 23.08.88

# Na 23 liniach autobusowych komunikacja zastępcza

(Inf. wł.) Wczoraj uruchomiona została w Szczecinie zastępcza komunikacja autobusowa. Zamiast pojazdów WPKM, na 23 trasy wyjechały samochody oddelegowane przez zakłady pracy. Obsługiwanych jest również 5 linii tramwajowych (nr 2, 4, 7, 8 i 9). W sumie jeździ około 140 autobusów i 48 tramwajów. Częstotliwość ich kursowania jest o około 30 proc. mniejsza, niż zakładają rozkłady jazdy.

— Tłok w tramwaju jest od samego rana — mówi Lidia Arendt, kierująca tramwajem linii nr 4. — Pracę rozpoczęłam o godzinie 4.45. Obecnie kursują 4 tramwaje na tej linii. Ale i tak częstotliwość jest rzędu 16—20 minut. Poza tym tylko „czwórka” dojeżdża na Pomorzany. „Jedenastkę”, między Stoczną im. A. Warskiego, a pl. Kościuszki, za-

(Dokończenie na str. 5)



Cztery zastępcze autobusy obsługują skróconą linię 65 (samochody kursują od pl. Rodła do ul. Studziennej). Jednym z nich kieruje Marian Janczewski.

Fot.: St. Cieślak

(Dokończenie ze str. 1)

stąpiły autobusy PKS. Kursują co pół godziny. W nich również wykorzystane są wszystkie miejsca.

— Już ponad 10 minut czekam na autobus. Wcześniej musiałem drugie tyle czekać na odjazd pociągu ze Słonecznego. Przez te dojazdy spóźniłem się dziś do pracy — żali się pasażer czekający na autobus linii 65.

Na przystanku przy pl. Rodła ok. trzydziestoosobowa grupa szczecinian czeka na połączenie w kierunku ul. Studziennej.

— Autobusy linii 65 kursują co 20—25 minut — wyjaśnia dyspozytor WPKM, Janusz Niewiadomski. — W szczycie jeżdżą nieco częściej. Ale i tak są zatłoczone. Nic dziwnego, skoro linię tę obsługują wtedy zaledwie 4 samochody. Poza godzinami szczytu jest ich tylko dwa. Natomiast do Polic jeżdżą autobusy Zakładów Chemicznych. Oprócz pracowników, zabierają też innych pasażerów. Ale ich częstotliwość jest jeszcze mniejsza — średnio co półtorej godziny.

Mimo, iż tramwaje linii nr 2 kursują dość często, także i one nie mają pustych przebiegów. Ale też korzystają z nich wiele osób, które normalnie jechałyby „trójką”. Teraz jednak muszą dotrzeć z centrum do pętli przy ul. Kollątaja i tu przesiadają się na autobus.

— Do naszej dyspozycji oddelegowane zostały samochody między innymi ze Stoczni „Gryfia”, CPN, PKS — wyjaśnia regulatorka ruchu na pętli przy ul. Kollątaja, Bogumiła Stańczuk. — Obecnie jeździ 10 au-

tobusów. Obsługują one 3 linie: nr 51, 57 i 63 oraz linię „trójki” do Łasku Arkońskiego. W szczycie mamy dodatkowo 3 samochody. Ale i tak są mocno zatłoczone.

— To jest autobus na 16 osób — włącza się do rozmowy Kazimierz Mateuszuk, kierowca ze Stoczni Remontowej „Gryfia”. — Na przystanku wsiada 30, a nawet więcej pasażerów. Nikomu nie powiem, że za dużo, nie wsiadać. Każdy przecież chce jechać. Pracę zaczęłam o godzinie 4.30. Wziłam pracowników do stoczni, a od 7.30 kursuję na linii 51. O 13.30 będę musiał znów pojechać do stoczni, a później wrócę tu.

Oprócz autobusów oddelegowanych przez zakłady pracy dla obsługi linii WPKM, po Szczecinie kursuje sporo pojazdów przedsiębiorstw, które w ten sposób zapewniają swoim pracownikom dojazd do firm. Korzystają z nich również inni pasażerowie.

— Być może, właśnie przez to nasze dwa składy „Słoneczka” nie są w pełni wykorzystane — mówi naczelnik stacji PKP Szczecin Główny, Mieczysław Łozowski. — Kursują średnio co 30—40 minut. Jedynie rano, około godziny 6 i po południu, około godziny 15, mają prawie 100-procentową frekwencję. Nie ma więc na razie potrzeby uruchamiania dodatkowych składów. Autobusowe sieniówki są honorowane przez konduktorów. Ci, którzy ich nie posiadają, muszą kupić bilet za 30 zł. Można to zrobić bezładnych dojazd w pociągach (sp)

bramę na „Lasztowni” zastawiono  
dzwigiem samojezdnym, którego ra-

strajkujący na pewno nie zrozu-  
mieją tego co ja czuje.

(b1)

# Poprawa komunikacji tramwajowej

(Dokończenie ze str. 1)

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Kazimierz Bogacki udał się wtorek o godz. 9 do zajezdni w Dąbnie w celu nawiązania ze strajkującymi dialogu. Nie wykazali oni jednak najmniejszej chęci do rozmowy. Przedstawiciel kierownictwa przedsiębiorstwa nie został wpuszczony na teren zakładu.

Około południa reporter „Głosu” był świadkiem próby podjęcia roz-

mów przez dyrektora A. Anczykowskiego i przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego z uczestnikami nielegalnego strajku w zajezdni przy ul. Kłowniczej, i ta próba nie powiodła się. Przy linie zamykającej dostęp na teren zajezdni przedstawiciele władz wojewódzkich i dyrekcji przedsiębiorstwa usłyszeli, że do prowadzenia zasadniczych rozmów na temat strajku i wysuniętych przez strajkujących postulatów upoważniony jest tylko tzw. Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Dało się jednak wyczuć, że niektórzy uczestnicy strajku chcą rozmawiać. Byli jednak i tacy, którzy odsunęli od linki co bardziej gadatliwych kolegów.

## Obserwacje

Ciekawe!

Co robią strajkujący? W jakich warunkach przebywają? To pytania, które zadaje sobie wielu obserwujących nielegalne strajki. Na razie trudno udzielić na nie wyczerpujących odpowiedzi. Strajkujący niechętnie widzą bowiem u siebie obcych.

Dziś jednak można już uchylić rąbka tajemnicy. Po przerwaniu nielegalnego strajku w zajezdniach WPKM okazało się, że nikomu źle się tam nie działo. W polickiej zajezdni np. pozostała po strajkujących żywność (konserwowe szynki, owoce cytrusowe). Towary, raczej trudno dostępne. Ciekawe kto i za co je dostarczył?

Czasu też nie tracono. Świadczą o tym wymontowane z pojazdów urządzenia, pootwierane drzwi do niektórych pomieszczeń, choć miały być ponoć zaplombowane.

(b1)

„Ignor obiecał...”

Zadzwoił wczoraj do redakcji mieszkaniec Polic. W poniedziałkowy późny wieczór, gdy po kilku dniach okupacji tamtejszej zajezdni autobusowej, na żądanie sił porządkowych opuściła jej teren strajkująca dotąd załoga (a towarzyszyła temu wydarzeniu grupka gapiów), wśród wznoszonych pod jej adresem okrzyków, jeden frapował najbardziej: „Józek Ignor obiecał, że Zachód nam wszystkim za ten strajk zapłaci!”

Cóż — jak mówi przysłowie — naiwnych nie sieją. Czyżby rozdili się w szczecińskich zajezdniach?

(koc)

Jak zauważyłem na miejscu sytuacja w tramwajowych zajezdniach Niemierzyn i Gołęcino nie wróciła jeszcze do normy po poniedziałkowym przejęciu tych jednostek przez przedsiębiorstwo, ale już widać że wszystko jest na dobrej drodze. O godz. 4 z minutami we wtorek wyruszyły z tych zajezdni na miasto pierwsze tramwaje. O godz. 11 kursowało 9 tramwajów z Niemierzyna i 10 z Gołęcina. Do kierowników tych zajezdni zgłaszali się kolejni motorniczowie, gotowi do podjęcia pracy.

(WAT)

23 08 88

# Wczoraj w WPKM

(Inf. wł.) Nadal trwa nielegalny strajk części pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Szczecinie. W poniedziałek pozostały w zajezdniach autobusy. Natomiast tramwaje wyjechały tylko z zajezdni Pogodno. Chociaż i w niej były próby ogłoszenia nielegalnego strajku przez osoby spoza WPKM.

Odwiedzając zajezdnię przy ul. Klonowica zostaliśmy poinformowani o pierwszych efektach komunikatu do załogi ogłoszonego przez dyrektora WPKM. Jego treść publikowaliśmy we wczorajszym wydaniu gazety. Pracownicy wydziałów, których działalność została zawieszona wpisują się na listy chętnych do podjęcia pracy.

Skontaktował się też z nami Andrzej Skrobani z wydziału remontowo-budowlanego. Jego wydział, podobnie jak Zakład Transportu i Sprzętu oraz Centralne Warsztaty Tramwajowe, pracuje.

— Jesteśmy działem usługowym — powiedział. — Obsługujemy cały WPKM. Nie wyobrażam sobie naszego postoju. Chciałbym jednak zaprotestować przeciwko jednej z zamieszczonych przez was informacji. Mówiła ona, że co bardziej zapalczywi uczestnicy wyjmują z wozów tramwajowych i autobusowych istotne części mechanizmów, aby zapobiec możliwości wyprowadzenia tych pojazdów z zajezdni. W naszej zajezdni nie zaistniał i nie zaistnieje taki przypadek. Byłby to najzwyklejszy sabotaż. Mogli się o tym przekonać dziennikarze „Studia Bałtyk”, którzy dziś rano nas odwiedzili.

— A czy ja też mógłbym wejść? — spytałem.

— Też o tym pomyślałem. Rozmawiałem z osobami z komitetu strajkowego. Uznali, że skoro już byli tu dziennikarze to nie ma po co już pana wpuszczać.



# Komunikat nr 2 dyrektora WPKM w Szczecinie

do załóg wydziałów,  
których działalność  
zawiesiłem

W ślad za decyzją o zawieszeniu działalności wydziałów WPKM informuję, że wystąpiłem z wnioskiem do organu założycielskiego o ich likwidację w ramach reorganizacji przedsiębiorstwa.

Wzywam załogi zawieszonych wydziałów do bezwzględnego podporządkowania się kierownictwom wydziałów z opuszczeniem zakładu pracy włącznie.

Komunikuję, że nadal aktualne jest wpisywanie się na listę pracowników chętnych do podjęcia pracy, które udostępnione są w gmachach dyrekcji przy ul. Klonowica 5 i przy ul.

Mariackiej 25 oraz u kierowników wydziałów.

Wyrażam nadal wolę rozpatrywania wniosków o charakterze ekonomicznym i organizacyjnym dotyczących załogi przedsiębiorstwa i mieszczących się w mojej kompetencji i organu założycielskiego.

Komunikat ten nie dotyczy załóg wydziałów eksploatacji i zaplecza autobusów oraz trakcji tramwajowej, które w dniu wczorajszym odstąpiły od nielegalnej akcji strajkowej i okupacji zakładów.

Dyrektor WPKM  
ANDRZEJ ANCZYKOWSKI

# WPKM — od maja do sierpnia

Zacznijmy od tego, że jeszcze przed kwietniowym strajkiem pracowników MPK w Bydgoszczy, Federacja Związków Zawodowych Pracowników Komunikacji Miejskiej wystąpiła do władz z wnioskiem o zwolnienie przedsiębiorstw komunikacji miejskiej z części podatku od ponadnormalnych wynagrodzeń w celu umożliwienia podniesienia pracownikom zarobków. Było to normalne działanie o czysto ekonomicznym charakterze. W związku z tym w WPKM w Szczecinie powołano zespół przedstawicieli organizacji społeczno-politycznych i administracji, którego zadaniem było przygotowanie propozycji podwyżki płac.

Jak mówi kierownik działu ekonomicznego, mgr Jerzy Stychlerz, ostatnie posiedzenie tego zespołu odbyło się 2 maja. Ustalono na nim, że na leży wystąpić z propozycją podwyższenia zarobków pracownikom fizycznym o 10 do 12 tys. zł. Byłoby

to — jak widać — podwyżka znaczna.

Niestety, członek zespołu Józef Ignor (kierowca autobusowy z zajezdni w Dąbiu) uznał, że nawet po takiej podwyżce stawki płacowe kierowców będą nadal zbyt niskie. Jego zdaniem kierowcy powinni zarabiać 500 zł na godzinę, a nie 250 czy 260 zł. Po trzech dniach od posiedzenia zespołu, a więc 5 maja właśnie w miejscu pracy Józefa Ignora wybuchł strajk. Ta akcja pracowników zajezdni w Dąbiu została poparta przez załogę zajezdni autobusowej w Policach. W tej sytuacji dyrekcja przedsiębiorstwa zaproponowała kierowcom podwyżkę zarobków, wynoszącą średnio 13 tys. zł. Strajk przerwano.

Warto zauważyć, że w kwietniu zarobki we wszystkich grupach pracowników WPKM wynosiły średnio



nych w lipcu i sierpniu spotkań konsultacyjnych w poszczególnych wydziałach okazało się, że kierowcy autobusów są nadal niezadowoleni z otrzymywanych płac. W zajezdni w Dąbiu (właśnie tam) przejawiano największe apetyty. Stwierdzono, że za 178 godz. pracy miesięcznie kierowcy autobusów powinni zarabiać po 100 tys. zł. Jest to jedno z żądań wysuniętych w czasie obecnego strajku. Poprzeczka trudności została podniesiona dość znacznie. Autorzy tego wniosku nie zastanawiają się, skąd przedsiębiorstwo ma wziąć pieniądze na zaspokojenie ich żądań. Sprawę mogłoby rozwiązać tylko specjalna dotacja z budżetu wojewódzkiego. Byłoby to oczywiście najlepszy sposób na dalsze napędzanie inflacji, ale organizatorów i przywódców strajku ten aspekt sprawy nie interesuje. Trudno w zasadzie stwierdzić, o co im idzie. Pewne jest tylko to, że sieją wśród załogi uczucia niezadowolenia. W tym celu popularyzowane jest m. in. hasło:

— My powinniśmy zarabiać więcej od tych, których wozimy.

Można się oczywiście zapytać, dla czego pracownicy WPKM mają być lepsi czy bogatsi od innych, ale trudno byłoby znaleźć odpowiedź na to pytanie.

EDWIN WALTER

62 219 zł miesięcznie, a kierowcy autobusów zarabiali przeciętnie po 71 706 zł. Na podwyżkach skorzystał najwięcej kierowcy autobusów, których zarobki z uwzględnieniem dopłat za godziny nadliczbowe i za oszczędność paliwa wzrosły w czerwcu do średniej wysokości 84 761 zł.

Te korzyści zostały, jak wiemy, wymuszone na pracodawcy. W związku z tym, że zorganizowano strajk nielegalny, 18 maja przedsiębiorstwo rozwiązało umowę o pracę z najbardziej aktywnymi organizatorami tej akcji: Józefem Ignorem i Romualdem Ziółkowskim, też kierowcą autobusowym z zajezdni w Dąbiu. Obaj odwołali się do Sądu Pracy, ale sąd uznał zasadność decyzji kierownictwa przedsiębiorstwa. Wyrok został ogłoszony 22 czerwca.

I wtedy znów zaczęły się niepokoje. Zastrajkowały załogi 3 zajezdni autobusowych żądając przywrócenia J. Ignora i R. Ziółkowskiego do pracy. Mając na uwadze nadrzędny interes społeczny, tj. sprawna komunikację 400-tysięcznego miasta, dyrekcja przedsiębiorstwa spełniła żądanie.

Po 4 godzinach strajk przerwano. Mogłoby się wydawać, że pracownicy WPKM już dość dobrze zarabiają, ale w czasie przeprowadzo-

# Trzy zajezdnie WPKM przerwały nielegalny strajk

(Inf. wł.) 22 bm. w godzinach wieczornych na wezwanie sił porządkowych strajkujące załogi opuściły trzy zajezdnie komunikacji miejskiej w Szczecinie: autobusową w Policach oraz tramwajowe na Niemierzynie i Golecinie. Obiekty te prze

żyły pracujące służby WPKM, by przygotować je już od wczesnych godzin rannych 23 bm., do podjęcia normalnej pracy.

Pracownicy WPKM nie uczestniczący w strajku wpisali się na listy osób gotowych podjąć pracę, wyłożone w dyrekcji, a jednocześnie zwrócili się do sił porządkowych o umożliwienie im podjęcia pracy.

Dzięki realistycznej postawie przebywających we wspomnianych zajezdniach pracowników WPKM stworzono możliwość uruchomienia komunikacji tramwajowej w całym mieście, a autobusowej z zajezdni w Policach.

# Komunikat prokuratora rejonowego w Policach

(Dokończenie ze str. 1)

dziennika 1982 r., nielegalne. W związku z tym, wszczęto przeciwko organizatorom i osobom kierującym akcjami strajkowymi śledztwo o popełnienie przestępstwa z artykułu 54 wymienionej ustawy.

Prokurator rejonowy Zbigniew Mikulski wezwał do niezwłocznego stawienia się w reprezentowanym przez niego urzędzie osoby najbardziej aktywne w organizowaniu i utrzymaniu akcji strajkowej:

1. Józefa Ignora
2. Romualda Ziółkowskiego
3. Janusza Sowę
4. Piotra Stejtera
5. Janusza Białoszewskiego
6. Pawła Skuratowskiego
7. Kazimierza Toruńskiego
8. Bogdana Arczewskiego
9. Jana Pysia
10. Bogdana Leśniewskiego
11. Andrzeja Bogusławskiego
12. Sławomira Siemkowicza
13. Tomasza Góreckiego
14. Lechosława Rokosę
15. Andrzeja Skoka
16. Grzegorza Bielińskiego
17. Mirosława Kędzierskiego
18. Cecylię Mosę
19. Wiesława Dypę

Niezastosowanie się do wezwań spowoduje, decyzją prokuratora, wymierzenie kary grzywny do 20 tysięcy złotych oraz przymusowe doprowadzenie. Uchylanie się od stawiennictwa może spowodować zastosowanie aresztu do trzydziestu dni.

Jednocześnie prokurator Zbigniew Mikulski stanowczo uprzedza o odpowiedzialności karnej za stosowanie przemocy względnie gróźb wobec osób, które odmawiają przyłączenia się do akcji strajkowej, albo chcą opuścić teren zajezdni. Zagrożone odpowiedzialnością karną jest także podejmowanie działań w celu wywołania niepokoju publicznego oraz nieposłuszeństwa zarządzeniom kierownictwa WPKM i organów ochrony prawnej, które wzywają osoby nie będące pracownikami przedsiębiorstwa do natychmiastowego opuszczenia jego terenu.

25.08.88

# Port — bez zmian

## Poprawa w komunikacji

Miniona środa była kolejnym dniem nielegalnego strajku szczecińskich portowców. W dalszym ciągu nie były czynne nabrzeża rejonów przeładunkowych drobnicy i masówki. Przerwali natomiast strajk pracownicy WPKM z zajezdni przy ul. Klonowica.

### Koniec strajku w zajezdni przy ul. Klonowica

(Obsł. wł.) Wczoraj rano, w zajezdni przy ul. Klonowica teren zakładu okupowany był przez grupę kilkudziesięciu osób. Większość z nich zajęta była porządkowaniem terenu przylegającego do bramy wjazdowej na parking autobusowy, demontażem ustawionego przy niej przed paroma dniami ołtarza, sprzątnięciem baraczków dyspozytorskich. Od obserwujących tę krzątanie z budynku administracyjnego WPKM usłyszeliśmy: — Wygląda na to, że przygotowują się do wyjścia. Może wreszcie zakończy się ten koszmar.

Gdy tuż przed godziną dziesiątą, przed bramą zajezdni podjechała czerwona strażacka „Nyska” z nagłośnieniem, okupujący zakład zgromadzili się w komplecie przy wyjściu. Większość przyniosła ze sobą rzeczy osobiste. W ciszy i skupieniu wysłuchali dwukrotnie odczytanego wezwania Wojewódzkiego Komitetu Obrony, do odstąpienia od strajku i umożliwienia dostępu do taboru pracownikom chcącym podjąć obsługę pasażerskich linii autobusowych. Równocześnie do bramy podeszła gru-

pa przedstawiciele kierownictwa przedsiębiorstwa. Dyrektor Andrzej Anczykowski zwrócił się do stojącego tuż za ogrodzeniem przewodniczącego tzw. Zakładowego Komitetu Strajkowego, Jana Pysia: — Wysłuchaliście panowie tekstu wezwania WKO, Jaka jest wasza decyzja?

W odpowiedzi padła:  
— Jeśli będzie przemoc, to opuścimy zakład. Zrobimy to na żądanie milicji.

— Nie przemoc, a zdrowy rozsądek powinien o tym zdecydować — odpowiada dyrektor Andrzej Anczykowski. — Nie rozumiem, dlaczego mówi pan w imieniu załogi, jeśli pan reprezentuje tylko część pracowników zajezdni przy ul. Klonowica.

— Rozejsz się! — jeden ze strajkujących rozkazuje swoim kolegom. Posłuchali. Odchodzą od linki. Po chwili odzywa się przez megafon dowódca sił porządkowych MO żądając przyścia przedstawicieli komitetu strajkowego na rozmowę do stojącego w pobliżu samochodu. Po

(Dokończenie na str. 5)

(Dokończenie ze str. 1)

drugiej stronie linki wybucha głośny śmiech. Ktoś pokazuje skrzyżowane ręce. Dowódca w stopniu kapitana opuszcza samochód i podchodzi do linki.

— Nie chcemy stosować siły — oświadcza. — Żądamy wpuszczenia dyrekcji na teren zakładu.

— Jeśli opuszczamy zajezdnię, to będziemy mogli pójść bezpiecznie do domu? — zapytuje Jan Pyś.

— Tak.  
— Słowo?  
— Słowo.

— Dziękujemy. Opuszczamy zakład.

W tym momencie kierownictwo przedsiębiorstwa wkracza na teren zajezdni.

— Za wcześniej! — ktoś wykrzykuje. — Prosimy o zabezpieczenie naszego mienia. Mamy tu śpiwory i inne rzeczy.

— Wychodzimy za 7 minut — za-

pewnia Jan Pyś. — Zadzwoń jescze do MKS.

— Dojdziemy do domu bezpiecznie? — jescze raz chce się upewnić Jan Pyś.

— Bezpiecznie — uspokaja go dowódca sił porządkowych. — Tylko bez pochodu!

— Tak.  
Wyszli.

Po opuszczeniu zajezdni przez strajkujących, pracownicy administracji przedsiębiorstwa od razu przystąpili do stopniowego przywracania ruchu autobusów z zajezdni przy ul. Klonowica. Dyrektor WPKM Andrzej Anczykowski powiedział:

— Będziemy się starali jak najszybciej przywrócić w mieście normalną komunikację. A jeśli idzie o postulaty wysunięte w czasie strajku, to rozmowy na ten temat podejmiamy z pracującą załogą oraz ze związkowcami i Radą Pracowniczą.

Niestety, wczoraj nadal strajkowała część załogi zajezdni w Dąbiu. Na co ci ludzie czekają? (koc-wat)

4705 26 08.88

# Autobusy na trasie

(Inf. wł.) W zajezdni autobusowej przy ul. Klonowica w Szczecinie panowała wczoraj od rana atmosfera pracy. Na parkingu autobusowym i zapleczu technicznym obsługi autobusów można było spotkać wielu uśmiechniętych ludzi, z pewnością od czuwających ulgę po środowych napięciach, związanych z ostatnim akordem nielegalnego strajku. Na szczęście strajk zakończył się pokojowo.

Jak nas poinformowała zastępczyni dyrektora do spraw ekonomicznych i pracowniczych WPKM, Renata Piotrowska, wczoraj o godz. 9.45 było już na trasach Szczecina 58 autobusów z bazy przy ul. Klonowica i 47 autobusów z zajezdni polickiej. Łącznie z autobusami wojskowymi obsługiwało

ruch pasażerski ponad 160 autobusów. Później liczba ta uległa zwiększeniu do 178 jednostek.

Od rana wznowiono działalność na liniach 61, 102 i 103. Do pracy zgłosiło się 84 kierowców z zajezdni przy ul. Klonowica i 82 kierowców z zajezdni w Policach. Do pracujących kierowców dołączyło się 16 pracowników spośród strajkującej nadal załogi zajezdni w Dąbiu. Na zapleczu technicznym obsługi autobusów przy ul. Klonowica 236 osób zgłosiło gotowość do pracy. Z tej liczby na porannej zmianie pracowało 51 osób, co zaspokajało potrzeby.

Nastąpiła dalsza poprawa w trak-

**(Dokończenie na str. 5)**

---

**(Dokończenie ze str. 1)**

cji tramwajowej. W ruchu było ponad 70 tramwajów. Nie kursowała jeszcze tylko „dwunastka”.

(WAT)

**Próby rozmów  
— bez rezultatu**

Wczoraj przedstawiciele dyrekcji, rady pracowniczej, organizacji spo-

leczno-politycznych i związkowych WPKM trzykrotnie podejmowali próby nawiązania rozmów z komitetem strajkowym w zajezdni autobusowej w Dąbiu. Na przeszkodzie stanęło m.in. żądanie komitetu strajkowego dopuszczenia do negocjacji osób z zewnątrz przedsiębiorstwa, co było sprzeczne ze stanowiskiem Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Po nadto komitet strajkowy nie wyraził zgody na uczestnictwo w rozmowach przedstawiciela organizacji związkowej.

złonkowie rodzin strajkujących. O nastojach, jakie wczoraj panowały, nie ma co pisać. Na wszystkich twarzach malował się niepokój i zatroskanie.

rozwizaną, które sprawi, iż słowo „praca” znów kojarzone będzie ze szczecińskim portem, a strajkująca część jego załogi powróci do domów, do rodzin.

## W zajezdni autobusowej w Dąbiu

(Inf. wł.) W niedzielę nadal trwała strajkowa okupacja zajezdni autobusowej w Dąbiu. Po widocznym z zewnątrz dziedzińcu przechadzały się grupki pracowników. Niektórzy przysiadali na ławkach, rozmawiali. Ich zachowanie wskazywało na to, że są jakby spokojni, ale czy tak było naprawdę? To już był jedenasty dzień ich akcji. Nie trzeba dodawać, że akcji nie legalnej, w której uczestnictwo może sprowadzić na tych ludzi przykre konsekwencje. Można się domyślać, że uczestnicy strajku są zmęczeni tą przedłużającą się sytuacją i trudno byłoby się temu dziwić. Na zakończenie strajku w zajezdni w Dąbiu czekają też z pewnością niecierpliwie rodziny uczestników tej akcji. Każdego dnia przychodzą pod bramę tego zakładu kobiety. W niedzielę pojawiły się też tam dość licznie dzieci.

Jak już informowaliśmy, nadzieja na rychłe zakończenie strajku zrodziła się w piątek w związku z rozpoczęciem w tym dniu negocjacji między dyrekcją WPKM i komitetem strajkowym. Rozmowy

— jak można się domyślać — były trudne. Przeciągnęły się do wieczora i odłożono je do soboty. Wznowienie rozmów nastąpiło w sobotę rano, ale przed południem nastąpiło ich zerwanie. Nie wiemy o co konkretnie poszło. Na ten temat nie mogliśmy się niczego dowiedzieć ani od strajkujących ani od przedstawicieli dyrekcji. Dyrektor WPKM Andrzej Anczykowski uważa, że dla dobra sprawy nie należy ujawniać szczegółów rozmów przed czasem, ale nie traci nadziei na zawarcie porozumienia. Z jego inicjatywy w sobotę po południu doszło do ponownego spotkania przedstawicieli dyrekcji ze strajkującymi w celu nawiązania zerwanych rozmów. Takie spotkanie odbyło się również w niedzielę rano, kiedy to ustalono, że zasadnicze rozmowy zostaną wznowione w niedzielę o godz. 18. Tak się też stało, ale rozmowy trwały zaledwie pół godziny, po czym zostały przerwane na wniosek przedstawicieli strajkujących.

705 29.08.88

# Wojewoda w pracujących zajezdniach WPKM oraz u żołnierzy-kierowców autobusów

Wojewoda Stanisław Malec wizytował w ub. sobotę, we wczesnych godzinach rannych niektóre pracujące zajezdnie autobusowe i tramwajowe szczecińskiego WPKM. Wojewoda zapoznał się z przebiegiem usuwania skutków strajku, ze stanem organizacyjnym przedsiębiorstwa, wreszcie z warunkami pracy załóg pracujących w tych zajezdniach.

St. Malec podziękował pracownikom WPKM za stosunkowo szybkie i sprawne przywrócenie komunikacji w Szczecinie. Poleciał jednocześnie dyrekcji tego przedsiębiorstwa podjęcie wszelkich starań, aby w jak najkrótszym czasie uruchomić wszystkie linie tramwajowe i autobusowe, obsługiwane przez pracujące zajezdnie. Wojewoda zalecił także dyrekcji uważnie wsluchiwanie się w głosy załogi, rozpatrywanie wspólnie ze związkami zawodowym wszystkich zgłaszanych wniosków oraz uwag i w miarę możliwości wdrażanie ich w życie.

. . .

Wczoraj, w niedzielę w jednej z jednostek wojskowych w Szczecinie odbyło się spotkanie przedstawicieli władz

wojewódzkich oraz dowódcy garnizonu szczecińskiego gen. bryg. Zbigniewa Mazleja z żołnierzami, którzy zabezpieczają komunikacyjne potrzeby mieszkańców miasta na liniach autobusowych. Potrzeby te — jak wiadomo — wynikają ze strajku pracowników jednej z zajezdni WPKM.

W imieniu władz wojewódzkich wojewoda Stanisław Malec podziękował ministrowi obrony narodowej za podjęte decyzje, na mocy których wojsko pomogło w doraźnym rozwiązaniu potrzeb komunikacyjnych Szczecina, kadrze dowódczej za sprawną realizację tej decyzji, szczególnie jednak serdecznie wojewoda podziękował żołnierzom — kierowcom, którzy od ponad tygodnia ofiarnie, z pełnym zaangażowaniem zapewniają mieszkańcom miasta połączenia komunikacyjne. Mieszkańcy Szczecina — zapewnił są serdecznie wdzięczni żołnierzom za tę pomoc, zachowają ją w pamięci i w sercach.

Następnie wyróżniający się żołnierze otrzymali z rąk przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej, Stefana Rogalskiego honorowe odznaki „Gryfa Pomorskiego” oraz okolicznościowe dyplomy.



Pręś 30.08.88 W WPKM

# Związkowcy domagają się rozmów z dyrekcją

(Inf. wł.) Komunikacja tramwajowa funkcjonowała w poniedziałek podobnie jak w poprzednich dniach, a więc dość dobrze. Autobusy kursowały jednak tylko na najważniejszych ciągach. Ograniczenia w ruchu

były wynikiem trwającego nadal strajku załogi zajezdni autobusowej w Dąbiu. Jak już informowaliśmy, podjęte w niedzielę wieczorem ro-

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie ze str. 1)

zmowy między dyrekcją WPKM i komitetem strajkowym trwały zaledwie pół godziny i nie dały żadnego rezultatu. W poniedziałek przed południem dyrektor WPKM Andrzej Anczykowski wystąpił z podobną inicjatywą, ale w tym przypadku nie doszło w ogóle do rozmów. Stanowisko komitetu strajkowego zostało wyrażone w piśmie nadanym do dyrekcji WPKM o godz. 13. Po otrzymaniu tego pisma dyr. A. Anczykowski powiedział reporterowi „Głosu”, że rozmowy z komitetem strajkowym uważa za zawieszono. Dodał przy tym, że ma teraz nowy problem do załatwienia. Zarząd organizacji związkowej WPKM w imieniu jej członków, załóg pracujących i pracowników nie zrzeszonych w związku, a pracujących, zażądał od dyrekcji przeprowadzenia rozmów na temat problemów ekonomiczno-organizacyjnych przedsiębiorstwa. Dyr. Anczykowski przychylił się do żądania związkowców. Termin spotkania z nimi wyznaczono na dziś. Jak można przypuszczać, i te rozmowy nie będą łatwe, ale wierzymy, że przy dobrej woli z obu stron zawsze można znaleźć właściwe rozwiązanie istniejących problemów. (WAT)

## Stanowisko związkowców z WPKM

Ob. Dyrektor WPKM  
Rada Pracownicza WPKM  
w miejscu

W związku z przedłużającym się strajkiem bazy autobusowej w Dąbiu, z dnia na dzień pogarsza się sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstwa, które

coraz bardziej ogranicza możliwość poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej załogi.

Skutki strajku odczuwają także mieszkańcy całej aglomeracji szczecińskiej. Kierownictwo strajku w Dąbiu nadal nie wyraża zgody na podjęcie rozmów na tematy ekonomiczne i organizacyjne, dając w ten sposób dowód na dążenie do przedłużenia obecnej sytuacji i upolitycznienia charakteru strajku.

Nie możemy jako Związek Zawodowy wyrazić zgody na taki stan, który w końcowym efekcie uderza w interes całej załogi, szczególnie aktualnie pracującej.

Zarząd NSZZ pracowników WPKM, zebrany na swym posiedzeniu w dniu 29.08.1988 r. kierując się interesem załogi i mieszkańców Szczecina oraz zapewnieniem Dyrektora, o stałej gotowości do podjęcia rozmów wzywa Dyrekcję i Radę Pracowniczą przedsiębiorstwa do podjęcia natychmiastowych rozmów na wszystkie tematy ekonomiczne i organizacyjne dotyczące pracującej załogi WPKM.

Jesteśmy za tym, aby umożliwić udział w rozmowach także nie zrzeszonym w związku przedstawicielom aktualnie pracujących załóg.

Żądamy pilnego rozpatrzenia naszej propozycji. Proponujemy termin rozpoczęcia rozmów na godziny ranne dnia 30.08.1988 r.

Za Zarząd NSZZ prac. WPKM  
MARIAN KOWALEWSKI  
Szczecin, dnia 29.08.1988

## Z ostatniej chwili

Wczoraj wieczorem starszy dyspozytor Centrali Ruchu WPKM Ryszard Kuza podał nam pomyślną zapowiedź na dzień dzisiejszy. W związku ze zgłaszaniem się do pracy coraz większej liczby kierowców, zostają uruchomione linie autobusowe 52, 69, 72, 104 i 108. Oznacza to, że wszystkie linie autobusowe będą czynne. Łącznie 161 autobusów obsługiwać będzie ruch pasażerski. (wat)

# Zaakceptowano propozycje w sprawie płac pracowników komunikacji miejskiej

LÓDŹ. Jak poinformował dziennikarza PAP przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Komunikacji Miejskiej w PRL Wiesław Gieł — dokonano syntetycznej oceny płac w przedsiębiorstwach komunikacji miejskiej, z uwzględnieniem pracy w godzinach nadliczbowych. Propozycja, przygotowana w tej spr-

2501 31.08.88  
wie przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej, została zaakceptowana przez Komitet Rady Miastrow ds. Realizacji Reformy Gospodarczej. Szczegóły dokumentu federacja przekazała 30 bm. załogom i dyrekcjom przedsiębiorstw w całym kraju.

W ten sposób zrealizowany zo-

stał ostatni postulat porozumienia podpisanego między federacją a przedstawicielami rządu w kwietniu br. Nadal trwają prace nad zmodyfikowaniem systemu ekonomiczno-finansowego w przedsiębiorstwach komunikacji miejskiej, który będzie wdrażany — zgodnie z porozumieniem — od 1 stycznia przyszłego roku. (PAP)

## WPKM: Negocjacje związkowców z dyrekcją

(Inf. wł.) Od czytelników otrzymaliśmy kilka skarg na trudności komunikacyjne w Szczecinie. Jeden z mieszkańców osiedla Przyjaźni stracił wiele czasu czekając na autobus. W sumie podróż do centrum zajęła mu ponad godzinę. Inny twierdził, że w obecnych warunkach lepiej jest wędrować po mieście na piechotę niż jeździć autobusami. Z tymi opiniami nie zgodził się zastępca dyrektora ds. spraw eksploatacji WPKM, Eugeniusz Zajac. Nasz rozmówca przyznał wprawdzie, że jego przedsiębiorstwo nie świadczy obecnie usług w całej pełni, ale zaznaczył przy tym, że nie jest aż tak źle, jak przedstawiają to niektórzy pasażerowie.

Wczoraj kursowało po mieście 105 zestawów tramwajowych. Stanowiło to 85 proc. normalnego zaangażowania taboru. Ten stan rzeczy nasz rozmówca tłumaczył m.in. notowaną

obecnie zwiększoną zachorowalnością i urlopami części motorniczych. Można też sądzić, że pewna ich liczba przebywa wśród strajkującej załogi zajezdni autobusowej w Dąbiu.

Jeśli idzie o komunikację autobusową, to linie północne były obsługiwane normalnie, jak przed strajkami. Na innych liniach nie zdolano utrzymać takiego natężenia ruchu. Najslabiej obsługiwano linie dąbskie. Byłoby jeszcze gorzej, gdyby inne przedsiębiorstwa nie przyszły WPKM z pomocą w utrzymaniu autobusowego ruchu. Na pierwszej zmianie pracowali m.in. 50 kierowników „wypożyczonych” WPKM przez inne firmy w ramach Obrony Cywilnej. Do pracy wciąż się jednak zgłaszają kolejni kierownicy WPKM. Dziś wyjadzie na trasy 114 autobusów z bazy przy ul. Klonowica. Łącznie z autobusami z Polic kursować będzie

po mieście 156 autobusów. Stanowić to będzie około 65 proc. normalnego ruchu.

Jak już informowaliśmy, rozmowy dyrekcji WPKM z komitetem strajkowym w zajezdni autobusowej w Dąbiu zostały zawieszone. Zgodnie z zapowiedzią rozpoczęły się wczoraj rano w sali konferencyjnej budynku dyrekcji WPKM przy ul. Klonowica obrady zarządu zakładowej organizacji związkowej oraz aktywów społecznego i zawodowego przedsiębiorstwa. Wysłuchano uwag i postulatów przedstawicieli załogi, reprezentujących wszystkie grupy zawodowe. Omówiono zagadnienia ekonomiczne, socjalne, organizacyjne i sprawy dotyczące konieczności poprawy warunków pracy. Po dyskusji powołano zespół do prowadzenia negocjacji z dyrekcją przedsiębiorstwa. Rozmowy te rozpoczęły się o godz. 12. Dziś związkowcy i aktyw społeczno-zawodowy mają się spotkać ponownie. Przewodniczący Zarządu NSZZ pracowników WPKM Marian Kowalewski poinformował reportera „Głosu”, że na tym spotkaniu zostaną ogłoszone wyniki rozmów przeprowadzonych z dyrekcją przedsiębiorstwa. (WAT)

## Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej w Szczecinie

### Śledztwo w sprawie nielegalnych strajków

W prokuraturach rejonowych w Szczecinie i Policach kontynuuje się śledztwa w sprawie nielegalnych strajków w poncie szczecińskim oraz w zajezdniach WPKM.

Przesłuchano już około 40 osób, których zeznania pozwoliły odtworzyć przebieg akcji strajkowej, a także ustalić osoby, które inicjowały, lub następnie kierowały strajkiem.

Wiele uwagi poświęca się udokumentowaniu strat, jakie w wyniku nielegalnych strajków poniosła gospodarka narodowa.

Dotychczas w charakterze podejrzanych o kierowanie strajkiem przesłuchano 3 osoby. Nie stosowano wobec nich środka zapobiegawczego — aresztu tymczasowego.

Podkreślić należy, że w związku z

komunikatem prasowym z 30 sierpnia 1988 r. prokuratora rejonowego o pełnej gwarancji nieodpowiedzialności karnej osób, które wprowadziły strajkują, ale strajkiem nie kierują, prokuratorzy otrzymali ponad 10 telefonów od osób z miasta Szczecina, które w rozmowach wyrażały pełne poparcie takiego stanowiska. Rozmówcy uważali natomiast, że inaczej należy postąpić z osobami, które strajkiem kierują.

Raz jeszcze podkreśla się pełne bezpieczeństwo osobom, które przerwą strajk, a nim nie kierowały i nie kierują. (PAP)

W WPKM

20.09.88

# Wznowienie rozmów

(Inf. wł.) Strajk okupacyjny części załogi zajezdni autobusowej w Dąbiu trwa nadal, chociaż nie wiadać uzasadnień dla tej akcji, przynależącej zresztą duże szkody nie tylko Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Komunikacji Miejskiej, lecz także wielu innym jednostkom naszej gospodarki (spóźnienia do pracy, wzrost absencji pracowników). Nie należy przy tym zapominać o uciążliwościach, odczuwanych przez poszczególne mieszkanców Szczecina w związku z ograniczeniem usług komunikacyjnych. Kontynuowanie strajku w zajezdni dąbskiej oraz w innych zakładach z pewnością nie ułatwia realizacji budzącej duże nadzieje społeczeństwa polityki, które

zasady określiło VIII Plenum KC PZPR. Strajkujący pracownicy WPKM nie przyjmują też chyba do wiadomości opublikowanej wczoraj wypowiedzi przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Pracowników Komunikacji Miejskiej PRL, Wiesława Gicela o dokonaniu syntetycznej oceny plac w przedsiębiorstwach komunikacji miejskiej, i o pomyślnej realizacji porozumienia podpisanego między federacją a przedstawicielami rządu w kwietniu br.

Wczoraj przedstawiciele administracji WPKM z wicedyrektorem do spraw technicznych tego przedsiębior-

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie ze str. 1)

stwa, Kazimierzem Bogackim, podjęli na nowo próbę dojścia do porozumienia ze strajkującymi pracownikami w zajezdni dąbskiej. O godz. 9 rano rozpoczęto rozmowy, które przerwano po upływie 2,5 godziny. Jak się dowiadujemy, poranne negocjacje przebiegały w dość gorącej atmosferze. Postanowiono, że rozmowy te będą kontynuowane w godzinach popołudniowych.

W budynku administracji WPKM przy ul. Klonowica zarząd organizacji związkowej wraz z aktywem załogi omawiał sprawy ekonomiczne i placowe. Specjalnie powołany zespół prowadził też na ten temat rozmowy z dyrekcją przedsiębiorstwa. Wprowadzono szereg poprawek do opracowanego wcześniej projektu porozumienia placowego. Podpisanie dokumentu o wspólnym stanowisku zwią-

kowców i dyrekcji w tej sprawie zapowiedziano na dzisiaj.

Tramwaje i autobusy WPKM kursowały wczoraj bez większych zmian, a więc nie najlepiej. Zastępca dyrektora do spraw eksploatacji, Eugeniusz Zajac poinformował nas, że dziś będzie na trasach o kilka autobusów więcej. W związku z rozpoczęciem roku szkolnego zostaje ponownie uruchomiona w Połicach autobusowa linia 109. Jest to tak zwana „linia szkolna”, łącząca główne osiedla ze wszystkimi szkołami w tym mieście. Dyrekcja WPKM zaapelowała do kierowców i motorniczych o szczególnie zwrócenie uwagi na bezpieczeństwo małych pasażerów, udających się po raz pierwszy po wakacjach do szkół. Dyrektor E. Zajac za naszym pośrednictwem prosi też rodziców tych dzieci, aby zatroszczyli się o ich bezpieczeństwo w czasie drogi do szkoły i ze szkoły.

(WAT)

20.09.88

red. medyczne

W WPKM

~~czwartek - piątek~~

# Wciąż brak porozumienia

(Inf. wł.) Zajezdnia autobusowa w Dąbiu była w piątek nadal okupowana przez grupę strajkujących pracowników WPKM, chociaż minęły już dwa tygodnie od przerwania przez nich pracy. Prowadzone od przeszło tygodnia negocjacje przedstawicieli dyrekcji przedsiębiorstwa z komitetem strajkowym zostały w czwartek zawieszono. O przyczynach nowego impasu w rozmowach dowiadujemy się z wydanego 1 września komunikatu dyrektora WPKM mgr Andrzeja Anczykowskiego. W piśmie tym, adresowanym do komisji negocjacyjnej bazy autobusowej w Dąbiu oraz organu założycielskiego i środków masowego przekazu czytamy m. in. „W związku z jednostronnym komunikatem komisji negocjacyjnej strajkującej bazy autobusowej w Dąbiu oświadczam, że: Nie jest prawdą brak z mojej strony gwarancji w zakresie niewyciągania konsekwencji służbo-

wych wobec strajkującej załogi. Gwarancje takie przedstawiłem w trakcie rozmów i nadal je podtrzymuję. Nie dotyczą one jedynie organizatorów i kierownictwa strajku”.

Dyrektor A. Anczykowski zaznacza przy tym, że odpowiedzialność organizatorów i członków kierownictwa strajku będzie rozpatrywana indywidualnie ze szczególnym uwzględnieniem wykazania dobrej woli i podjęcia działań zmierzających do zakończenia strajku. W komunikacie wyrażono też gotowość dyrekcji do kontynuowania rozmów.

W piątek o godzinie 14 wznowiono rozmowy między dyrekcją WPKM a komisją negocjacyjną strajkujących w bazie autobusowej w Dąbiu. Prowadzono je do godzin wieczornych, po czym nastąpiła przerwa w negocjacjach. Jak nas poinformowano, w nocy rozmowy miały być wznowione.

(WAT)

W dąbskiej zajezdni

*5.09.88* *Bobak*

# Przygotowania do pracy

(Inf. wł.) Przerwanym w piątek rozmów między dyrekcją WPKM i komisją negocjacyjną strajkujących w bazie autobusowej w Dąbiu już nie wznowiono. W sobotę rano strajk został zakończony bez zawarcia porozumienia z kierownictwem przedsiębiorstwa w sprawach spornych.

Około godz. 9.45 część strajkujących dotąd pracowników opuszczała zajezdnię, inni gromadzili się przy linie zagradzającej wjazd do bazy.

W tym czasie dyrektor WPKM An-

drzej Anczykowski otrzymał przesłane dalekopisem oświadczenie komitetu strajkowego o „przerwaniu” strajku o godz. 10 i podjęciu pracy od 5 września. Do Dąbia przyjechali więc przedstawiciele administracji przedsiębiorstwa, aby przejąć zajezdnię od strajkujących. Przekazywanie bazy autobusowej trwało od godziny 10 do 11.

Zgromadzenie przy linie po-

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie ze str. 1)

większało się. Na kilka minut przed godz. 11 dołączyli do całej grupy członkowie byłego komitetu strajkowego. Jeden z nich powiedział głośno:

— Pójdziemy szóstkami zachowując spokój. Będziemy śpiewać wyjątki pieśni religijne.

Z parku autobusowego dochodził szum rozgrzewanych silników. Stojący przy bramie wjazdowej pracownik poinformował, że 12 autobusów zostanie użytych do przewozu byłych uczestników strajku.

— Do domów?

— Nie, do portu.

O godz. 11 opuszczono linie. Zebrani przy niej ruszyli zwartą kolumną w stronę kościoła na osiedlu Słonecznym. Za nimi pojechały pu-

ste autokary. Po godzinie 12 autobusy te, wypełnione ludźmi, zajęły przed bramą portu. Tam odbyło się połączenie byłych uczestników strajków w porcie i WPKM. Uformowano pieszą kolumnę, która następnie przeszła do katedry. Na trasie tego pochodu ruch tramwajowy był czasowo wstrzymany.

W tym dniu tramwaje obsługiwały pozostałe linie według przewidzianego na wolne soboty i dni świąteczne rozkładu jazdy. Ruch na liniach autobusowych był jednak ograniczony. Jak poinformował reporter „Głosu” dyrektor A. Anczykowski, kursowało tylko 80 proc. potrzebnych dla zrealizowania rozkładu jazdy autobusów. Powrót do normalnej sytuacji na trasach komunikacyjnych WPKM będzie możliwy po dokonaniu przeglądu autobusów z bazy dąbskiej. (WAT)